

MICHAŁ KASPRZAK
ur. 1951; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Strajk w Lokomotywowni PKP
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lubelski Lipiec, Lokomotywownia PKP, strajk na PKP, Lublin

Strajk w Lokomotywowni PKP

Strajk w Lokomotywowni Lublin nie był w jakiś sposób przygotowany, nie był w jakiś sposób zorganizowany, było to wszystko spontaniczne. Pierwszy zaczął strajkować, jeżeli to można nazwać strajkiem, warsztat spalinowy, tam gdzie pracował Czesław Niezgodą. Po jakimś czasie przyłączyły się drużyny trakcyjne, czyli maszyniści, pomocnicy. Maszyniści zablokowali cały Węzeł Lubelski, pociągi zostały te, które były w tym momencie w Lublinie wyciągnięte, tak żeby zablokować jak najwięcej rozjazdów. Od strony Motycza stały pociągi po wszystkich rozjazdach, więc przejazdów całkowicie nie było, od strony Lublina Północnego również, stacja towarowa, Lokomotywownia, obrotnica była zablokowana parowozami, tak, że była pełna blokada Węzła Lubelskiego. Lokomotywy wszystkie były przez nas nadzorowane, nie miał prawa tam nikt obcy wejść, czy pracownik SOK (Służba Ochrony Kolei), czy milicji. Nie było jakichś specjalnych sił porządkowych, koledzy wszystko robili w jakichś sposób spontanicznie i na nasze polecenia. Nie było odmów, było to bardzo spontaniczne, żywiołowe. Po prostu tak wyszło. Nie było mowy o żadnym alkoholu, ludzie byli naprawdę w jakichś sposób podekscytowani tym wszystkim, co robiliśmy i chyba dlatego też, w jakiś sposób nam tak dobrze wyszło. Na stacji towarowej stały cysterny z benzyną, baliśmy się „esbeckiej” czy milicyjnej prowokacji, żeby ktoś tego nie podpalił, to wszystko było pilnowane. Żaden milicjant nie miał prawa wstępu, ani pracownik SOK do Lokomotywowni. Wtedy była to jeszcze Parowozownia Lublin. Lokomotywownia to w późniejszym czasie.

Data i miejsce nagrania	2005-05-17, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"